

SŁOWO

WILNO, Czwartek 21 sierpnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2; Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Adminstr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagraniacze 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80250. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie gwarantuje zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 DĄBROWICA (Połesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
 KLECK — sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13, S. Ma.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia „Wzrost”.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Mickiewicza.
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółk. „Nauka”.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bełarusa.
 STONAWY — Księgarnia Polskiej Młoczerzy Szkolnej.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
 STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek, N. Tarsiejski.
 WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, P. Jacewską.
 WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Kraś”.

Nota ministra Zauniusa

„Elta” podaje całkowity tekst ostatniej noty dr. Zauniusa, którą przed paru dniami podaliśmy w streszczeniu.

Litewski minister spraw zagranicznych wystosował w tych dniach do generalnego sekretarza Ligi Narodów pismo następującej treści:

„Mam zaszczyt zakomunikować Panu, iż otrzymałem listy pańskie z dn. 28 maja i 6 czerwca 1930 r., w których Pan raczył mi przesłać uwagi rządu polskiego, co do incydentu w Dmitrówce, jakoteż odpis listu, który nadesłał Panu zastępca prezesa Rady i sprawozdawca.

Ze względu na powagę incydentu, który stał się w pobliżu litewsko-polskiej linii administracyjnej i oddźwięki jaki wywołał w Litwie gwałty dokonane przez władze polskie na Litwinach, zamieszkałych z tamtej strony pomienionej linii, rząd litewski ubolewa wielce, iż zastępca prezesa Rady i sprawozdawca nie wskazał na potrzebę podjęcia środków przewidzianych w art. 7 rezolucji Rady Ligi Narodów z dn. 10 grudnia.

Rząd litewski uważa również, iż ta decyzja zastępcy prezesa Rady i sprawozdawcy daje się z trudem uzgodnić z duchem i literą powyżej wymienionej rezolucji Rady Ligi Narodów.

Co się tyczy informacji, które rząd polski Panu zakomunikował 28 maja ub. roku, zadowolony jest sformułowanemu następującej precyzji.

Twierdzenie delegata Polski przy Lidze Narodów, iż incydent w Dmitrówce stał się na polskim terytorium między obywatelami polskimi, i że dlatego depesza, którą pozwoliłem sobie wystosować Panu 22 maja, „jest interwencją rządu litewskiego do spraw wewnętrznych Polski”, w żaden sposób nie jest zgodne z faktycznym stanem rzeczy.

Gdy zatarg litewsko-polski o terytorium Wilna wpłynął przed Radę Ligi Narodów, ta przyjął na posiedzeniu 10 września 1921 r. ostateczną rezolucję, przydzielającą pod pewnymi warunkami sporne terytorium Litwie. Ponieważ uchylenie przez obu uczestników sporu, Rada Ligi Narodów, na posiedzeniu 13 stycznia 1922 roku wzięła od nich zobowiązanie, iż nie użyją siły dla rozstrzygnięcia zatargu, który został Radzie powierzony.

Tak samo, w obliczu usiłowań rządu polskiego rozstrzygnięcia sporu terytorialnego między Litwą a Polską drogą wyborów do rzekomego sejmiku wilńskiego, Rada Ligi Narodów oświadczyła w tej samej rezolucji, iż „nie mogłaby uznać rozstrzygnięcia sporu, powierzzonego Lidze przez jednego z swych członków, a urzędystę, który nie jest członkiem, a urzędnikiem poza zaleceniami Rady lub bez zgody obu zainteresowanych stron”.

Po wykreśleniu, w wyniku sprawozdania złożonego przez p. Saure, prowizorycznej linii administracyjnej w środku neutralnej strefy, która wóczas dzieliła wojska litewskie od polskich, Rada oświadczyła, w swej rezolucji z dn. 3 lutego 1923 r., iż wykreślenie tej linii w niczem nie wpływa na terytorjalne prawa obu stron.

Wreszcie, gdy konferencja ambasadorów oświadczyła, iż jest w stanie ustalić wschodnie granice Polski i tym rozstrzygnąć zatarg litewsko-polski, Rada Ligi Narodów oświadczyła na swym posiedzeniu z dn. 21 kwietnia 1923 r. przez usta swego przewodniczącego, iż bierze pod uwagę sprawozdanie Hymansa i tę uchwałę konferencji ambasadorów odrzucając oświadczenie delegata litewskiego, nie wypowiadając się jednakże co do istoty sprawy.

To że terytorium Wilna, prawnie i faktycznie, tak, jak to było w tym czasie, gdy spór terytorjalny został powierzony Radzie, pozostaje i teraz po prostu terytorium.

Już dzieląc neutralną strefę w celach administracyjnych, Rada Ligi Narodów przewidziała potrzebę ochrony niepolitego elementu, który tworzy większość mieszkańców terytorium wilńskiego. W rezolucji, przyjętej na posiedzeniu 1 lutego 1923 r. Rada oświadczyła, iż ogólne przepisy ochronne mniejszości będą również stosowane względem Litwinów, Białorusinów i Żydów, zamieszkałych na spornym terytorium, co w niczem nie wpływa na terytorjalne prawa Litwy i Polski.

Twierdzenie delegata Polski, iż odwołując się do Ligi Narodów, rząd litewski miesza się do spraw wewnętrznych

Polscy, jest przeciwnie prawnej i politycznej sytuacji kwestii wileńskiej i międzynarodowym zobowiązaniom, które Polska zacięgnęła względem Ligi Narodów. Przeciwnie temu oświadczeniu delegata Polski pozwalam sobie właśnie sformułować najwyższy protest rządu litewskiego.

Minister Spraw Zagranicznych

*

Nota ministra spraw zagranicznych Republiki Litewskiej Zauniusa co do treści nie przynosi nam nic nowego i powtarza jedynie znane powszechnie stanowisko rządu litewskiego w sprawie wileńskiej. Przynotujemy ją jednak umyślnie in extenso ze względu, że w istocie swej jest dokumentem dyplomatycznym o charakterze zasadniczym. Nota powołuje się na niejasne stanowisko Ligi Narodów, tem samem domaga się wyjaśnienia tego stanowiska. — Każda decyzja, jaką powzięje Liga Narodów w sprawie zajęcia w Dmitrówce, a więc czy przychyli się do wywodów ministra Sokala, który uważa, że zajęcie miało miejsce między obywatelami polskimi, czy też litewskimi, i że zajęcie miało miejsce pomiędzy mieszkańcami terytorium spornego — stworzy poważny precedens na przyszłość do komentowania przez czynniki międzynarodowe sporu litewsko-polskiego. Jest oczywiście kwestią, czy Rada Ligi będzie rozpatrywała odpowiedź litewską wogóle, a jeżeli tak — to kiedy?

— Być może jednak, iż poważnym dopingiem w tym kierunku posłużyć może najbliższe posiedzenie Rady Ligi, na którym roztrząsane być mają właśnie stosunki polsko-litewskie i sprawozdanie komisji do spraw transzytu. Przy tej okazji sprawa polsko-litewska, może znowu nabrać szerszego rozmiaru. W ten sposób powyżej przytoczoną notę ministra Zauniusa uważać możemy jako typowe „wywoływanie wilka z lasu”. Jest to zatem pociągnięcie ze stanowiska kowienickiego śmiała i, bodaj że ryzykowne.

Nie idzie ono w żadnym wypadku po linii wywodów jednego z deputowanych byłego sejmiku litewskiego Robinsona, który z ówczesnej trybuny parlamentarnej Kowna wołał do rządu litewskiego: „prześcianić wyjeżdżać ciągle ze sprawą Wilna, bo ją w ten sposób grzebiecie. Można obronić to, co się przegrało raz, albo dwa, czy trzy razy, ale wydobywać po sto razy na światło międzynarodowe sprawę Wilna, tylko po to, żeby ją po sto razy grzebać, nie leży bynajmniej w naszym interesie!”

Oczywiście z poprzedniej praktyki wiemy, że notorycznie wykrętą pozycją Ligi Narodów uchylić się może i w tym wypadku od „ostatniego słowa” i sprawę ad acta odłożyć bez wyrażonej decyzji. Oczywiście jest rzeczą również, że nawet w przeciwnym razie Liga Narodów nie wpłynie prawdopodobnie na zmianę przekonań rządów Polski czy Litwy co do słuszności ich stanowiska w sprawie wileńskiej. Z drugiej jednak strony, jak już zaznaczyliśmy, stworzyć może precedens o pewnym wyrazie moralnym walorze, wagi nieposłedniej, jeżeli chodzi o opinię publiczną Europy, stojącej zdala od istoty sporu litewsko-polskiego. Dlatego właśnie podkreślić należy wystąpienie ministra Zauniusa, jako wysoce nietylko śmiała, ale ryzykowne. m.

PREZYDENT SMETONA W ORANACH.

W ub. sobotę prezydent A. Smetona w towarzystwie ministra wojny pułk. Giedraisa, naczelnika zarządu Generalnego Sztabu pułk. Gerulajtis i in. wyższych sztabowców odwiedził poligon oranaiski, gdzie się odbywają obecnie ćwiczenia wojskowe.

W Oranach powitał prezydenta państwa naczelnik sztabu generalnego gen. Kubilinas. Tegoż dnia wieczorem Prezydent państwa powrócił do Kowna.

ECHA STOLICY

AUDJENCJE U PREMJERA.

WARSZAWA, PAT. — P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął w dniu 20 b. m. p. ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego i p. ministra pracy i opieki społecznej Frystora.

LICZBA BEZROBOTNYCH MAŁEJE.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy w statystycznym okresie tygodniowym od dnia 9 do dnia 16 sierpnia r. b. liczba bezrobotnych na całym terenie państwa uległa dalszemu zmniejszeniu o 7.843 osoby i wynosi obecnie 184.388 zarejestrowanych bezrobotnych.

W poprzednim okresie tygodniowym tj. j. od dnia 2 do 9 sierpnia r. b. liczba bezrobotnych wynosiła 192.231 zarejestrowanych osób.

Spadek liczby bezrobotnych zanotowany w ostatnim okresie tygodniowym jest wyjątkowo duży, a godzien jest podkreślenia tem więcej, iż nastąpił już po okresie rozpoczęcia sezonu we wszystkich gałęziach przemysłu.

Maksymalne natężenie bezrobocia, notowane w marcu r. b. wyrażało się liczbą 300.000 blisko zarejestrowanych bezrobotnych. Od tego czasu liczba bezrobotnych wykazuje stale tendencję malejącą. W różnych okresach tygodniowych ilość bezrobotnych, którzy zdołali uzyskać pracę, wahała się od 800 do 4.500 osób przeciętnie tygodniowo.

W ostatnim okresie sprawozdawczym liczba 7.843 osób, które uzyskały pracę — stanowi liczbę rekordową.

Jak wykryto sprawcę zamachu na polpredstwo warszawskie?

Sprawa zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie nie została dotychczas jeszcze wyjaśniona, nie sposób bowiem uznać za wystarczające, nieliczne informacje, jakie się w swoim czasie ukazały w prasie stołecznej o ujęciu sprawcy zamachu, ponieważ nie zostały one potwierdzone urzędowo. Ani osoba sprawcy zamachu, ani motyw tego więcej komicznego, niż groźnego „aktu terrorystycznego” nie są znane. Tymczasem podczas, gdy u nas sprawa cała otoczona jest tajemnicą, dziennik angielski „Birmingham Post” przyniósł szczegółową opowieść, jak wykryto zbrodnię.

„Jedynym punktem zaczepienia — pisze dziennik angielski — był mały kawałek sznurka, przywiązany do maszyny piekielnej zamiast lontu. Sznurek wydawał się wyrobu angielskiego. Detektyw polski udał się tedy do Anglii i udało mu się odnaleźć fabrykanów tego rodzaju sznurka. Dowiedział się od nich, że transport tego sznurka wysłano przed niedawnym czasem do Grodna. Detektyw wrócił do Grodna i zajął się tam dalszymi poszukiwaniami. Dowiedział się, że kilka metrów sznurka tego sprzedano nauczycielowi językowy, który, po spędzeniu kilku lat w Rosji, wyjechał do Polski i był pod nadzorem policji, jako podejrzany o udział w wyrotworzył robocie sowieckiej. Był w posiadaniu paszportu polskiego, żona jego jest Rosjanką. Detektyw ścigał tego nauczyciela do Jugosławii i tam go aresztował.”

Zydowski „Nasz Przegląd” twierdzi, że informacje pisma angielskiego odpowiadają rzeczywistości. Zastuga ujęcia sprawcy zamachu — pisze dalej wspomniany dziennik — należy się niezwykle utalentowanemu wywiadowcy policji śledczej w Warszawie Jakóbowi Szejnkierowi.

Wywiadowca Jakób Szejnkier jest żydem. Przed wojną był on wojażerem. W r. 1915, po opuszczeniu Warszawy przez wojska rosyjskie wstąpił on do straży obywatelskiej. Już wówczas wykazał duże zdolności śledcze. Z chwilą powstania milicji zostaje on przydzielony do wydziału śledczego w Warszawie. Od owego czasu służy Szejnkier stale w policji śledczej w Warszawie.

Szejnkier rozwiązał już niejedną skomplikowaną zagadkę kryminalną, niejedną już tajemnicę potrafił on wyjaśnić.

Wykrycie wielkiej szajki fałszerzy pieniędzy jest m. in. zasługą tego dzielnego wywiadowcy. Wyjaśnienie głośnej w swoim czasie sprawy kadłub kobiety w walizce jest również dziełem jego.

Szejnkier cieszy się opinią najzdolniejszego wywiadowcy. Świadczy o tem chociażby to, że przydzielono go do dyspozycji sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi przy Sądzie Apelacyjnym — p. Skwarzyńskiego. Mimo to jest on dotychczas tylko przodownikiem.”

Zarówno informacje dziennika angielskiego jak „Naszego Przeglądu” reklamujące p. Szejnkiera i utyskujące, że jest on tylko przodownikiem, nie wyglądają zbyt przekonująco. Dobrzeby było, gdyby odpowiednie czynniki ogłaszając rezultat śledztwa w sprawie zamachu na „polpredstwo” sowieckie położyły kres szerzeniu się fantastycznych pogłosek i domysłów.

Odgłosy wystąpienia Treviranusa XI Sesja Ligi Narodów

WIEC PROTESTU W KRAKOWIE.

KRAKOW. PAT. — We środę 20 m. b. wiec odbył się manifestacyjny wiec, zwolany przez Zw. Legionistów w Krakowie i pokrewne organizacje, celem zaprotęstowania przeciw prowokacyjnej mowie min. Treviranusa. O godz. 19 pod pomnikiem Mickiewicza na rynku głównym zebrało się ponad 10 tys. demonstrujących z orkiestrami i tablicami z odpowiednimi napisami. Do zebrań przemówił imieniem Zw. Legionistów mecenas Stanisław Klimecki, wiceprezydent miasta Wielgus i redaktor Rubel.

Wszyscy mówcy zaznaczyli dobitnie pokojowe nastroje panujące w Polsce i w sposób zdecydowany wypowiedzieli się przeciwko wszelkim zakusom niemieckim na obecne granice Rzeczypospolitej Polskiej. Po odśpiewaniu „Roty” Kononickiej, zgromadzeni udali się pochodem pod pomnik Grunwaldzki, gdzie przemawiali kolejno posłowie dr. Dybowski i prof. Pochmarski. Pierwszy z nich, kończąc swą mowę, wypowiedział się, że gdy obecnie grzmiecy w Polsce okrzyk: „Niech żyje pokój” nie powstrzyma niemieckich zakusów, to zagrmi drugi okrzyk: „Niech żyje armja”, który to krzyk zebrani powtórzyli z wielką entuzjazmem.

Pos. Pochmarski, wezwawszy do zorganizowania przysposobienia wojskowego, jako jedynej odpowiedzi na tajne zbrojenia niemieckie, odczytał następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 20 sierpnia 1930 r. na rynku krakowskim obywatele m. Krakowa zakładają jak najbardziej stanowczy sprzeciw przeciwko prowokacyjnemu wystąpieniu ministra Rzeszy Treviranusa, godzącemu w całość ziem Rzeczypospolitej Polskiej; oświadczają, że wszelkie zakusy na krwawo wywołane i traktatami poręczone granice Polski natrafiają na żelazny i jednolity front całego narodu polskiego, który gotów jest wszystkimi środkami, nie cofając się przed żadnym wysiłkiem i żadnymi ofiarami krwi i mienia, bronić odwiecznych polskich ziem w razie jakiegokolwiek napadu; stwierdzają, że zakusy na całość Rzeczypospolitej Polskiej i wszelkie próby obalenia traktatów pokojowych groźne są dla pokoju europejskiego, pokoiu, którego szczególnie gorąco pragnie Polska, dążąc do spokojnej odbudowy swych ziem, zniszczonych wojną długoletnią. Zebrani na rynku krakowskim obywatele m. Krakowa zwracają się do rządu Rzeczypospolitej Polskiej z apelem, aby w dalszym ciągu w jak najbardziej stanowczy sposób przeciwstawiał się prowokacjom niemieckim i zwracał uwagę wszystkich innych rządów i społeczeństw na niebezpieczeństwo zakusów niemieckich dla pokoju światowego. Zgromadzeni oddają hołd poległym w czasie walk o wolność i granice Polski i ślubują, że ze spuszczoną, którą pozostawili nam nasi poiegli bracia, nie uронią rżęcego i nie pozwolą na jej zagrożenie.

Po odczytaniu rezolucji pos. Pochmarski wznosił gorąco przyjęty przez zebranych okrzyk: „Niech żyje potężna i zjednoczona Rzeczplita Polska!” Po uchwaleniu rezolucji demonstranci usiłowali się dostać pod gmach polskiego konsulatu niemieckiego przy ul. Warszawskiej, czemu jednak przeszkodziła policja. Po odśpiewaniu hymnu narodowego „Pierwszej Brygady” oraz wzniesieniu licznych okrzyków, skierowanych przeciw Niemcom, tłum rozszedł się w spokoju o godz. 21.

NIEMCY STRACILI NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM WIĘCEJ NIŻ ZYSKALI W POLITYCE WEWNĘTRZNEJ.

PARYŻ. PAT. — „Le Temps” w dzisiejszym artykule wstępnym, poświęconym sytuacji wewnętrznej Niemiec, stwierdza, że rewizjonistyczna akcja Treviranusa przed sięwzięta była w porozumieniu z centrowymi kołami politycznymi w celu wysunięcia hasła przedwyborczego, mogącego stworzyć podstawę do porozumienia na terenie polityki zagranicznej, wśród partji politycznych, które nie mogą uzgodnić hasła, dotyczących polityki wewnętrznej. Jednakże Treviranus, nadając swoim wystąpieniem charakter zbyt brutalny, obudził wszędzie zagranicą zaniepokojenie polityką niemiecką. Niemcy — pisze „Le Temps” — w przeciągu kilku ostatnich dni, stracili na terenie międzynarodowym znacznie więcej, niż spodziewali się uzyskać w dziedzinie polityki wewnętrznej. Tego rodzaju taktyka wyborcza może kosztować Niemcy bardzo drogo, stwarzając prawdziwe niebezpieczeństwo, które podkreślił tak wymownie na łamach „Welt am Montag” demokratyczny publicysta Gerlach.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE W NIEMCZECH

BŁOK KONSERWATYSTÓW PARTJI GOSPODARCZEJ I LUDOWCÓW.

BERLIN. PAT. — Między przywódcami konserwatystów Treviranusa, ludowców Scholtzema i partji gospodarczej Sachsenbergiem doszło do porozumienia w sprawie wzajemnego popierania się wspomnianych trzech partji w nowym Reichstagu. Uchwalono wydać wspólną odezwę, stwierdzającą, że partje te występować będą wspólnie w sprawach polityki wewnętrznej, zagranicznej i socjalnej. W tym celu wyłoniony ma zostać wspólny komitet międzyfrakcyjny.

GABINET RZESZY PRZYJĄŁ PROJEKT REFORMY ORDYN. WYBORCZEJ

BERLIN. PAT. — Gabinet Rzeszy na posiedzeniu w dniu 20 b. m. przyjął projekt ustawy o ordynacji wyborczej w przedłożeniu ministra Wirtha. Projekt odesłany został do Rady Państwa Rzeszy.

Dymjsja gabinetu bawarskiego

MONACHJUM. PAT. Na ile zatargu z sejmem o dekrety fiskalne gabinet bawarski podał się do dymjsji.

Grecko-turecki traktat przyjaźni

ATENY. PAT. — Poseł turecki w Atenach wyraził ministrowi spraw zagranicznych zgodę Turcji na projekt grecko-tureckiego traktatu przyjaźni w jego obecnej formie. Pakt będzie podpisany w Ankarze.

Oficerowie polscy u Ojca Świętego

CITTA DEL VATICANO. PAT. Ojciec święty przyjął na audjencji w sali Góbelinowej wycieczkę polskich oficerów rezerwy z rodzinami. Wycieczce towarzyszył polski charge d'affaires Janikowski. Papież udzielił obecnym swego błogosławieństwa.

Szczegóły zamachu na naczelnika policji w Kownie

KOWNO. PAT. — Radjostacja kowińska ogłosiła komunikat, wyjaśniający okoliczności zamachu na naczelnika litewskiej policji kryminalnej płk. Rustejkisa. Komunikat zaznacza, że zamach był zgóry uplanowany. Jeden ze sprawców został aresztowany na miejscu zamachu, podczas gdy drugi, ostrzeżony przez policję i nacierając na publicznosci, usiłował uciec się, lecz został zatrzymany przez jednego z przechodniów. Zamachowcy przynajmniej się do winy. Płk. Rustejkis odniósł 5 ran kłótych, przyczem jedną bardzo głęboką. Narazie Rustejkisowi nie zagraża niebezpieczeństwo. Jeden z zamachowców został umieszczony w szpitalu na skutek odniesionej rany postrzałowej. Według otrzymanych wiadomości, zamach miał podłoże polityczne. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Wrsześniowa XI z kolei sesja Rady Ligi Narodów

Wrsześniowa XI z kolei sesja Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się w Genewie w dniu 5-go września zapowiada się nader interesująco. Porządek dzienny obrad jest wyjątkowo obszerny. Zawarte są w nim sprawy pierwszorzędnej doniosłości dla polityki międzynarodowej.

Na czoło więc wysuwa się raport specjalnej komisji powołanej do uzgodnienia Paktu Ligi Narodów z Paktem Kelloga. Drażliwa ta kwestja była już kilkakrotnie odkładana a i teraz mało jest nadziei na to, że sprawa posunie się naprzód, ponieważ równoległe do oficjalnych obrad Ligi będą się toczyły rozmowy na temat Unji Europejskiej, w myśl projektu p. Brianda, co w pewnym stopniu komplikuje sytuację. W języku barższej zrozumiałym, sprawa uzgodnienia Paktu Ligi z Paktem Kelloga jest kwestją stosunku Stanów Zjednoczonych do instytucji genewskiej. Stosunek ten nie uległ w ostatnich czasach żadnym zmianom: Stany Zjednoczone nadal niechętnym okiem spoglądają na Genewę, a nawet wypadki tego rodzaju jak niepowodzenie morskiej konferencji w Londynie i wprowadzenie taryfy celnej przez Amerykę, sytuację raczej pogarszają. Dyskusja, która jeżeli nastąpi nad raportem komisji, o ile wcześniej nie zostanie on wpakowany pod sukno rzuci niewątpliwie w tej sprawie trochę światła.

Ze spraw obchodzących bezpośrednio Polskę, należy zanotować sprawozdanie komisji komunikacji pomiędzy Polską a Litwą na podstawie prac delegata specjalnego, który przez czas dłuższy badał te sprawy w Warszawie, w Wilnie, w Kownie i na pograniczu polsko-litewskim.

Oprócz tego XI Zgromadzenie Rady Ligi Narodów wysłucha raportu 4-ej sesji komitetu arbitrażowego i bezpieczeństwa, raportów z działalności komitetów: ekonomicznego, higieny, doradczego dla zwalczania handlu opium i innymi środkami odurzającymi, zwalczania handlu kobietami i dziećmi, ochrony dziecka i wreszcie komitetu międzynarodowej współpracy intelektualnej.

Złożone będą również sprawozdania o stanie prac zmierzających do całkowitego zniesienia niewolnictwa w tych niewielu krajach świata, w których ono jeszcze istnieje oraz o stanle opieki nad uchodźcami rosyjskimi, armeńskimi, asyryjskimi, asyro-chaldejskimi i tureckimi.

XI Zgromadzenie Ligi Narodów powołane będzie wreszcie do dokonania wyboru 3-ch niestałych członków Rady Ligi Narodów na miejsce Kanady, Kuby i Finlandji, których kadencja upływa we wrześniu roku bieżącego oraz do dokonania wyboru 15-tu sędziów Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

Kadencja 15-tu sędziów tego trybunału upływa w dniu 1 stycznia 1931 roku. Sędziowie co wybierani są na przeciąg lat 9-ciu.

Wzdłuż i wszerz Polski

ZJAZD DELEGATÓW MIAST POLSKICH.

LWÓW. PAT. — Na prośbę prezydium miasta zwołał sen. Rolle, prezydent m. Krakowa i prezes Koła Miast Polskich, zjazd delegatów tych miast do Lwowa na dzień 6 i 7 września b. r.

WYCIECZKA FIDAC. W KRAKOWIE

KRAKOW. PAT. — Wczoraj wieczorem odbyło się przyjęcie dla reprezentantów FIDAC-u w hotelu Francuskim. W czasie przyjęcia przemawiał imieniem miasta prezydent Rolle, podkreślając znaczenie żołnierza w życiu narodu i składając hołd przedstawicielom żołnierstwa zagranicznego, sprzymierzonego z Polską. W imieniu Federacji Polskich Związków Obronców Ojczyzny przemówił prof. Bujwid, który zaznaczył, że Polacy z przekonaniem są zwolennikami pokoju, jednak, będąc ciągle prowokowani, muszą pańfiętać o obronę granic swej Ojczyzny. W imieniu gości przemówił sekretarz FIDAC-u p. Grenier, mówiąc m. in.: Gdyby Polakom zagroził jakiś nowy zamach na granice ich Ojczyzny, to wszystkie narody, zjednoczone w FIDAC-u, zawsze staną przy boku Polski, w obronie jej zagrożonych praw. Dłuższe przemówienie wygłosił prezes FIDAC-u płk. Abbot, zaznaczając, że widzi w Polakach rycerski naród, gotowy zawsze do obrony swych praw.

„DZIEŃ RUMUŃSKI” NA TARGACH WSCHODNICH.

LWÓW. PAT. — Z okazji zorganizowania w ramach Targów Wschodnich grupy rumuńskiej i równocześnie ze zjazdem rumuńskich izb przemysłowo-handlowych, które obradować będą we Lwowie w czasie trwania Targów Wschodnich, projektowane jest urządzenie dnia rumuńskiego.

ECHA KRAJOWE

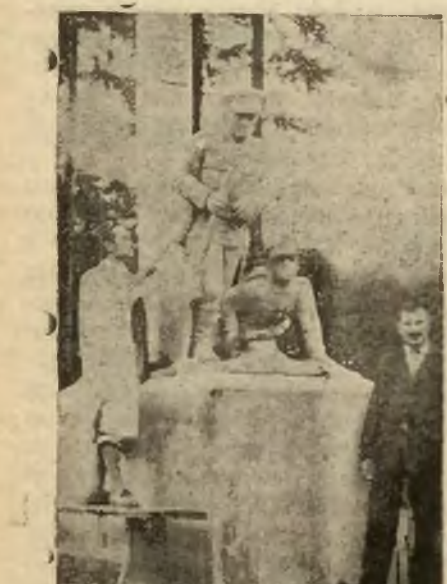
Likwidacja komunistów w Nowogródzkim

Na terenie województwa Nowogródzkiego władze bezpieczeństwa likwidują rozsiadane tam jacełki komunistyczne. Przeprowadzono liczne rewizje i aresztowano kilkudziesięciu wyrotowców.

POMNIK DLA K. O. P'u

W dn. 17 sierpnia w powiecie rówieńskim we wsi Sapożyn, nastąpiło odsłonięcie pomnika, poświęconego uczczeniu ofiarnej służby żołnierza strzegącego granic państwa.

Pomnik wykonany przez rzeźbiarza Jakowicza, przedstawia dwóch żołnierzy u stopy granicznego w napięciu i ofiarnym skupieniu wzroku, słuchu i myśli... strzegących by z poza granicy „czertopłochą” nie przełaził jad i gangrena wschodniego sąsiada.



bok na kliszy po lewej stronie stoi wykonawca — zaś projektodawca Iwan Arciemuk po prawej.

W roku 1929 z inicjatywy p. Arciemuka mieszkańca wsi Sapożyn zawiązał się komitet budowy, który jako cel postawił wzniesienie pomnika. Sam projektodawca człowiek miejscowy, świetnie orientujący się w przejawach wdzięczności ludności dla KOP'u za jego ofiarną służbę — z góry był pewny powodzenia rozesłanej listy składek. Nadziejemy nie zawiodły i dziś projekt został zrealizowany.

Odezwa do składania ofiar brzmiała jak następuje:

„Obywatele! Od chwili powstania KOP, kresy odczekały po codzienne i trwode o swoje życie i swój dobytek. Wszelkie szumy winy ciągnące krwawo korzyści z ludności kresowej zostały zlikwidowane, względnie ufronkowane. W czasie istnienia Korpusu Ochrony Pogranicza powróciło w całej pełni bezpieczeństwo osobiste i posiadane go mienia. Dla wyrażenia swej głębokiej wdzięczności, ludzie dobrej woli chcą upamiętnić ten wysiłek KOP ufundowaniem pomnika przedstawiającego „allegorię bezpieczeństwa”. Pomnik ten będzie wystawiony przed D-twem 3 komp. 3 baonu KOP w Sapożynie.”

NIEUSPOŁECZNIE NUCZYCIELSTWA

Leży przede mną 183 numer „Słowa”, w którym p. Sz. Szanter w artykule „Główna przyczyna zła” stara się odpowiedzieć na pytanie czemu nasi nauczyciele ludowi nie spełniają należycie swych obowiązków obywatelsko - społecznych”. Sądząc z nazwiska p. S. jest człowiekiem tutejszym, pozatem z jego artykułu znać, że się w stosunkach szkolnych orientuje. Jak jeden, tak też drugi względem skłaniają mnie jako dawnego nauczyciela przedwojennej oświaty tajnej do zabrania głosu, uważam bowiem, iż p. S., krytykując tych, którzy już w tej sprawie zabierali głos w „Słowie”, — sam daje odpowiedź mylną i źle ocenia przyczynę zła.

Niech mi p. S. wybaczy moją zarozumiałość w przypisywaniu sobie doraźną posiadania klucza do odkrycia tej trudnej famigliów ki, jaka jest brak u nauczycielstwa pracującego w naszym kraju zamiatowania społecznego, jednak granica, która dzieli nauczycielstwo z mego okresu pracy, a nauczycielstwo obecne jest właśnie tą zasadniczą i podstawową linią, która zagadkę szkolną w zupełności rozwiązuje.

P. S. twierdzi, iż obecne seminarjum jest tym „zakładem naukowym”, który wychowuje i kształci mechanicznie przyszłych nau-

czycieli, a przez tą mechanikę uniezależnia swych wychowanków do przyszłej pracy. Seminarjum nauczycielskie według słów p. S. robi ze swych wychowanków, zbyt dobrych skrzyptków, gimnastyków, aby mieli się interesować czemś tak przyziemnym ospalem i gnuśnym, jak własne społeczeństwo. „Nie znaczy to”, kontynuuje dalej p. S., „że gra na skrzypkach albo gimnastyka są w se minarjach zbyt dobre, lecz znaczy, że w naszych seminarjach nauczycielskich obok przesadnie wygórowanego nacisku na różne sporty, skrzypce, t.zw. drugi jezyk i inne matowatościowe przedmioty „teoretyczne” i „praktyczne”, wcale się nie mówi o pracy społecznej”. „A przecież zawód nauczycielski sam w sobie jest jedną z najprostszych i najskrajszych form tej pracy”. Otoż, zna nowiny i kochany p. S., pozwól, iż przez wzgląd na lata i długoletnią pracę ideową w szkolnictwie tak Cię po przyjacielsku nazwę, — właśnie w Pana przykłady leży cała przyczyna zła, tkwiącego w dzisiejszym nauczycielstwie. Bo można nawet zwierzyć nauczycielstwo, że to człowieka wszystko można zrobić — oprócz jednej rzeczy: zmechanizowania jego duszy. Tu już tresura wrymaga innych metod, bardziej skomplikowanych, niż samo „mówienie w seminarjum o pracy społecznej”.

Nasze przedwojenne pokolenie nauczycielskie, które dotychczas pracowało dla dziecka polskiego nie miało i dziesiątej części tych ułatwień jakie mają masy nauczycielstwa obecnie studiującego w seminarjach.

Mieliśmy jednak do pracy tej zapal, wiedząc, że w szkole wychowa się przyszły obywatel Polski, który o prawa się swoje upomni. — Niech mi Pan wierzy, że żaden z nas nie szedł dla chleba.

A teraz co się dzieje?

Fabrykujemy w Małopolsce tysiące nauczycielstwa, które mechanicznie osadzamy w szkole, który potrzebuje dla efektu tu społecznego a nie mechanicznego zniekształcenia anal tabetyzmu, ludzi zrodzonych z idei społecznej. Ludzi kochających i poświęcających się dla tego pol - dzkiego, brudnego, niekulturalnego chłopca, a tak obcego dla ludzi przyjezdnych.

Cóż dziwnego, że z takiej roboty otrzymujemy i inspektora szkolnego, którego wiec jej interesują papierki urzędowe niż praca społeczna.

Bo widzi Pan, z tego że my z Panem napsiacyśmy inspektorowi w Słowie — korona mu z głowy nie spadnie. Ale jak na parę „papierków” nie odpisze — to dażda mu takie wicieranie w Kuratorium, że... zleci z posady. A co ważniejsze dziś posiada, czy idea?

Narzekła Pan na duchowieństwo — ale i tu ta sama norma obowiązują: parobek Boży i prawdziwy sługa Boży.

Tak p. S., — jest jedną prawdą — jak świat. Ludzkość swój dobrobyt i materialny i moralny czerpać może tylko z gatunku leż nie z masy. Bardzo obrazowo ten proces przedstawił na zjeździe radomskim premier Sławek, nawiązując do dawnych czasów ryersko - szlacheckich.

Pracujemy nad podniesieniem gatunku ludzkiego co dziś przy równouprawnieniu wszy stkich stanów nie jest rzeczą trudną. Nie o pierajmy powodzenia swojej pracy na związkach nauczycielskich, rozbiających jedność szkoły polskiej. Pamiętajmy, że patrząc na nas ludzie jeszcze z państwem niezepsoleni którzy szczerze mówią, jak my za wami mamy iść, kiedy wy sami między sobą kłócicie się?

Jeżeli za podstawę weźmiemy rywalizację gatunku, a nie jak obecnie rywalizację związków — sukces będzie zupełny. M — illo nauczyciel.

ROBĆ W DOMU SMACZNE I ZDROWE WINA

z agrestu, porzeczek, borówek, czarnych jagód, malin, wisieli, jabłek, zyt i t.p. Przepisy, narzędzia i przybory wszelkiego rodzaju oraz drożdże w najlepszym gatunku dostaniecie w firmie Zygmunta Nagrodzkiego Wilno, Zawalna 11-a

Od Worochty do Oszmiany

NA OSZMIANSKIEJ ZIEMI.

Po odbyciu kilku wycieczek w górny odpoczynek nad brzegiem Prutu w skwarny dzień lipcowy wydaje się podwójnie miły. Można wówczas słuchając szmeru wody zastanowić się nad tem i owem i utrwalić obserwacje. Przedewszystkiem co jaskrawo rzuca się w oczy na Huculszczyźnie to intensywna agitacja ukraińska. Nie cieszy się ona wielkim powodzeniem ponieważ huculi z natury swej bierni, nie są jej podatni. Cały szereg drobnych mało znaczących faktów świadczy o wysiłkach ukraińców zasymilowania huculów i rozszerzenia na Huculszczyznę swych wpływów. Oto naprzykład urządziła się zabawa ludowa czyli jak nazywają w Worochcie i okolicach festyn. Na łące gdzie się zabawa odbywa zawieszono sztandar ukraiński i z zabawy robi się agitację.

Człowiek gór jest mniej podatny wpływom z zewnątrz niż ludzie nizinny. Najbardziej uwytadnia się to w trosce o stróż do którego hucul jest bardzo przywiązany i nie wstydzi się nosić podczas gdy nasz chłop z przyjemnością zmienia swój samodziół na tandetę miejską. Nie wi-

działem hucula, któryby nie miał pięknie wyszytej koszuli i barwnie wyhaftowanego serdaka. Nawet małe dzieci i te są ubierane tak jak dorośli w serdaczki, zapaski i błyskotki.

Huculi lubią się stroić i ładnie wyglądać. Są zawsze weseli, uśmiechnięci, grzeczni i uprzejmi. Mężczyzn cechuje specjalna galanterja i szacunek dla kobiet. Kobieta tylko jedzie konno w górach, hucul prawie zawsze idzie. Nie są oni naprawdę wzorem pracowitości. Zbiórka siana i pilnowanie bydła na poloninach nie jest ciężką pracą i może dlatego na twarży hucula nieznacznie przygnębienia spowodowanego nadmierne ciężką pracą.

Dłuższy pobyt w górach mimo niezaprzeczonego ich piękna i uroku jest jednak męczący. Trzeba się urodzić góralem aby nie zatęsknić za szerokim horyzontem naszej równiny. Nie bez przyjemności tedy powitałem z okien wagonu widok pól i lasów z Stanisławowem. Było już po żniwach, gdzieś tam na pustych polach stoją sterty pożenicy. Ziemia tu dobra i rodzi bogato. To nie na-

Churchil krytykuje politykę angielską W INDIACH

LONDYN. PAT. — Przemawiając w Minster hrabstwie Kent Churchill żywo atakował politykę rządową w Indiach. Inwazja Afrydów — zaznaczył mówca — świadczy jaknajgorzej o władzach angielskich w Indiach. Wspominając o traktacie morskim Churchill zaznaczył, że niebezpieczeństwo traktatu tkwi zarówno w Azji, jak i w Europie. Podczas, gdy inne narody zwiększają swe siły morskie, Anglia nie będzie nawet w stanie obronić przeciwko wrogim mocarstwom swego handlu i swych interesów na Dalekim Wschodzie, ani też nie będzie mogła sprowadzać żywności przez morze Śródziemne i La Manche, mając przed sobą francuskie łodzie podwodne.

Królowa Marja Rumuńska powraca do Bukaresztu

WIEDEN. PAT. — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bled, że królowa Marja rumuńska i księżniczka Ileana wyjechały niespodziewanie do Bukaresztu. Nagła ta podróże stoi podobno w związku z tem, że księżna Helena, nie chce się zdecydować na unieważnienie rozwodu, co może opóźnić uroczystości koronacyjne. Gabinet Maniu — jak piszą dzienniki — ustąpi, jeżeli król będzie koronowany bez królowej. Interwencja Titulescu pozostała bez skutku. Królowa — matka przedsięwzięła jeszcze jedną próbę pojednania króla z małżonką.

Zawody lotnicze Małej Ententy

LE BOURGET. PAT. Dziś rano odleciała stąd do Warszawy eskadra 6-ciu dwupłatowców rumuńskich konstrukcji francuskiej. Eskadra połączy się w Warszawie z równą siłą eskadrami: polską, jugosłowiańską i czeskosłowacką. Wszystkie one wezmą udział w zawodach o puchar Małej Ententy.

Na awionetce z Berlina do Tokio

BERLIN. PAT. — We środę o godzinie 5 min. 44 rano wystartował z lotniska w Tempelhof do lotu Berlin — Tokio japoński lotnik i dziennikarz Seiji-Yoshihara. Pierwszy etap lotu kończy się w Królewcu, dokąd Yoshihara przybył o godzinie 9 min. 50 i wystartował w dalszą drogę o godz. 11 min. 30. Lotnik japoński leci na lekkiej awionetce bez pasażera.

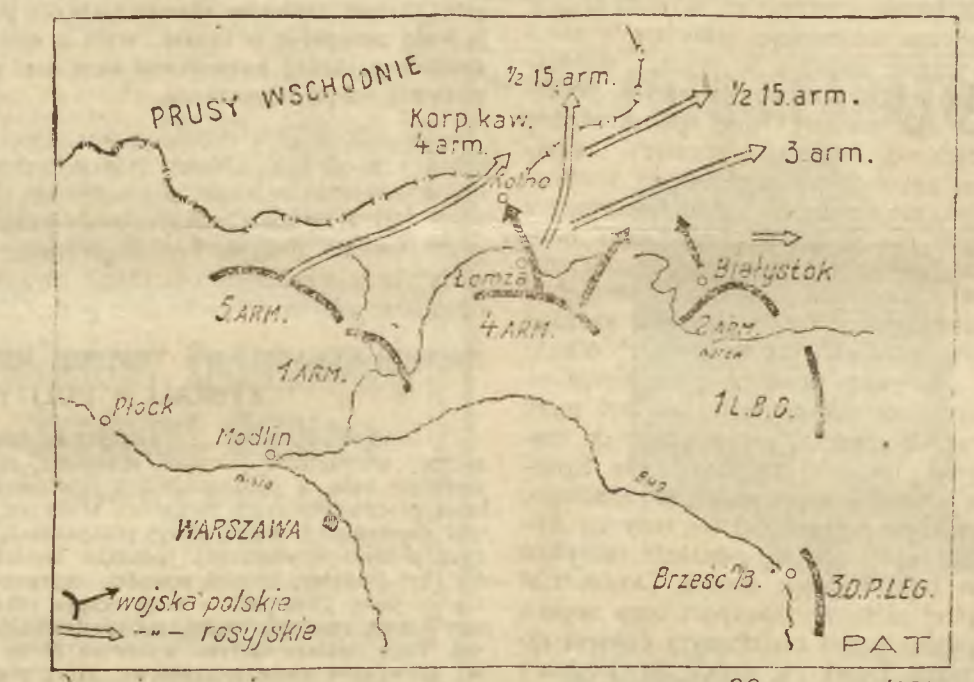
Pożar magazynów wojskowych

BORDEAUX. PAT. — W nocy na 20 b. m. pożar zniszczył wielkie składy, należące do magazynów wojskowych. Straty są bardzo znaczne.

DZIESIĘĆ LAT TEMU...

21 sierpnia.

Front północny. Oddziały 5-ej i 1-ej go przemęczenia dywizji grupy uderzeniowej kontynuują ruch na północ, zmierzając do rzeźniowej, które w dniach 16 — 21 rzający do odcięcia dróg odwrotnych przeszły po ciężkich piaszczystych dro-



POŁOŻENIE KONCOWE BITWY WARSZAWSKIEJ W DNIU 22 SIERPNIA 1920.

nieprzyjacielskiej 4-ej armii i korpusu 202 pułk dywizji ochotniczej zajął po walkach Przasnysz. 35-a brygada 18-ej dywizji piechoty wzięła Mławę atakiem na bagnety o godzinie 13-ej. Spodziewając się natarcia cofających się na wschód oddziałów sowieckich, dowództwo 18-ej dywizji ustawiła ją frontem na zachód, wzdłuż linii kolejowej Ciechanów — Mława — Działdowo.

Grupa dolnej Wisły posunęła się pod Sierpc, a grupa generała Zielińskiego zajęła Rączęź.

Front środkowy. Mimo niesłychanie

gwałtowności, od 200 — 250 km. dążą one w dalszym ciągu bez wycieńczenia naprzód, bijąc i odrzucając na północ armie sowieckie. 4-a nasza armia podchodzi w dniu dzisiejszym pod Wysokie Mazowieckie i Zambrów, 1-a dywizja legionowa, opanowała w szybkim tempie przelazła na Narwię zbliżyła się do Białegostoku.

Front południowy. 6-a nasza armia przeszła dzisiaj do akcji zaczepnej porwując się z rejonu Lwowa, w kierunku wschodnim. Grupa jazdy nieprzyjacielskiej, która wczoraj wieczorem opuszczała Stryj opuściła to miasto w dniu dzisiejszym.

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

PESZAWAR—KLUCZ INDYJ

Z Indji Wschodnich dochodzą wiadomości o krwawych walkach, jakie się toczą na północnym zachodzie pół wyspy w pobliżu silnej twierdzy angielskiej Peszawar, broniącej wstępu do Indji od strony Afganistanu i wąwozu Kajber. Dookoła Peszawaru ciągną się osiedla wielkiego wojowniczego szczepu Afrydów, którzy mają w swym posiadaniu drogi górskie, łączące półwysep z Azją środkową. Ogółem jest tych Afrydów ze 100 tys. Wraz z sąsiednim pomniejszym szczepem wystąpi przeciwko załodze Peszawara, liczącej 25 tys. żołnierzy, 50 tys. wojowników, którzy służyli w armii angielskiej. Afrydzi są łupieżcami z urodzenia. Matka błogostawi dziecko następującymi słowami: „Niech ci Allah uczyni wielkim rozbojnikiem”.

W połowie ubiegłego stulecia byli Afrydzi postrachem wszystkich podróżujących i kupców, którzy jeździli z Afganistanu do Indji, względnie odbywali podróże w kierunku odwrotnym. Anglicy mogli pokonać rozbojników jedynie przez zawarcie z nimi układu i zobowiązanie spłacenia w ciągu roku pewnej sumy. Za tę daninę zobowiązali się Afrydzi bronić przejść górskich od innych rozbojników. Mimo tego układu Afrydzi powstałi w 1897 r. i cały rok trwały walki między Anglikami a wojowniczym szczepem górskim. Wojna zakończyła się ustaleniem granic, które gzygżakiem biegną na północ od Peszawaru w odległości kilku set kilometrów. Mimo ustalenia granic Anglicy przestrzegają wszystkich pod różnych, by się nie udawali do górskich okolic i wzdrali się przed zarządzaniem dochodzenia o ile się w okolicach tych cokolwiek przydarzy. Gdy angielski oddział wojskowy marszując przez kraj zawsze jest w tak ostrym pogotowiu, jak gdyby był na wojnie, bez przedniej i tylnej straży marszu się nigdy nie odbywa.

Drobne powstania Afrydów tak się często wydarzają, iż w Europie zaledwie się je spotrzega. Dopiero obecnie wybuchło większe powstanie, które Anglikom wypadła odparcia przy pomocy czołgów i samolotów.

Wojska angielskie koniecznie powinny utrzymać Peszawar w swym posiadaniu. To stare miasto z przeszło 10 tys. mieszkańców nie jest wprawdzie bardzo pomyślnym zakatkiem na ziemi, ze względu na to, że się żyje tu wśród łupieżców, atoli stanowi ono „klucz Indji”. O ile Afrydzi zdobędą Peszawar, wówczas całe Indje staną przed niemi otworem.

Peszawar jest końcową stacją indyjskiej sieci kolejowej. Każdy turysta objeżdżający świat, może łatwo do Peszawaru dotrzeć. Ale rzadko kto jedzie do tego miasta, będącego dla Europejczyków jedynie twierdzą i miejscem dla wymiany towarów. Dookoła Peszawaru biegną mury z gliny, a ludność zaś stale wzrasta, zmuszeni są ludzie mieszkać tu w coraz większej ciasności.

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Widuje się więc w tem granicznym mieście drapacze nieba, które jednak zgola niepodobne są do amerykańskich budowli. Drapacz nieba w Peszawarze nie powstaje naraz: wyrasta z małej budowli, na której w odpowiednich odstępach wznoszone są nowe piętra. W ciepłych krajach spijają ludzie w ogrodach na dachach, przeto gdy sąsiedni dom zostaje podwyższony o piętro, można zajrzeć do sypialni sąsiada. By się

Nowo utworzony Polski Sklep Galanteryjny i Trykotażowy
pod firmą „Januszek”
Ś. to Jańska № 6 (daw

Finalizacja prac przygotowawczych do II-ich Targów Północnych w Wilnie

Prace przygotowawcze do mających się odbyć w terminie od 14 do 28 września r. b. II-ich Targów Północnych i Polsko - Bałtyckiej Wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego mają się ku końcowi.

Pawilon główny Targów Północnych jest całkowicie odświętny. Tak zwane odkryte tereny są już rozplanowane. Dyrekcja zezwoliła już nawet tym wystawcom, którzy zakupili place pod pawilon prywatnie na rozpoczęcie prac budowlanych.

Trzeba wspomnieć, że we wszystkich działach targowych, głównie zaś w handlowym i przemysłowym pozostał jeszcze tylko nieznaczny procent miejsc formalnie nie zajętych, gdyż za takie w myśl regulaminu uważane są stoiska i place nie zadatkowane przy zamówieniu.

Dla informacji ogółu wystawców należy wspomnieć, że generalnym ekspedytorem II-ich Targów Północnych jest firma C. Hartwig, z którą należy nawiązać kontakt za pośrednictwem centrali w Poznaniu, bądź odnośnych oddziałów w całym kraju.

Należy również wspomnieć, że Wydział Propagandowy - Prasowy przystąpił już do opracowania Przewodnika i spisu wystawców, oraz że szereg wydawnictw pism codziennych i periodycznych opracowuje numery specjalne poświęcone Wilnu i Targom.

CO JEST W ŻYCIU PEWNEGO?

Zmienne są koleje losu ludzkiego. Nic w tem życiu nie ma pewnego, trwałego. Przechodzi beztrzęsio lata dziecięce. Ze złotej lańcucha urywają się kiedyś o dzień godzinie młodości. Mocna i zawsze oczekująca staje na ich miejscu młodość.

Zmienne jest, niestety. Czegoż naprawdę możemy być pewni? Jesteś zdrowy, ale czy wiesz co cię czeka jutro?

Świeci słońce, cieszy cię cudna pogoda, ale czy możesz napewno projektować wycieczkę łódkami po Wiśle jutro? Coż pewnego może być jutro?

Na stacji w centrum miasta, przyjmie 4-5 dziewczynek za niewysoką opłatą z młodzież klas gimnazjalnych Zapewniona troskliwa, serdeczna opieka i pomoc w nauce.

leńską oraz przez „Gazetę Handlową” i „Tygodnik Ilustrowany” w Warszawie, „Ilustrowany Express Wieczorny” we Lwowie i 6 pism fachowych wydawnictwa „Kupiec” w Poznaniu.

Udział województwa Nowogródzkiego i Białostockiego w II Targach Północnych

W dniu 20 b. m. przybyli do Wilna reprezentanci wojewódzkich komitetów II Targów Północnych z Białegostoku i Nowogródka. Z Białegostoku przybyli plk. Sadowski i inż. Michałowski, zaś z Nowogródka inż. Eugeniusz Podolski.

Ułgi taryfowe z których korzysta Wileńszczyzna

Taryta kolejowa przynajmniej dla ziem północno - wschodnich następujące ulgi: 1) Dla transportów drzewa okrągłego do tartaków miejscowych na odległość do 200 km. udziela się zniżki 10 proc. z niskich opłat tar. wyj. D2;

Prowodrzy komunistyczni w potrzasku

W Wilnie miała się odbyć wczoraj tajna narada kierowników akcji komunistycznej z terenu woj. wschodnich. Przybywających delegatów spotkała na dworcu owacyjnie... policja, działająca z polecenia władz sądowych i zaprosiła co ważniejszych do aresztu.

KRONIKA

CZWARTEK 21 Dnia 21 Sierpnia 1930 r. W. słońca o godz. 4 m 27. Z. słońca o godz. 6 m 50.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie. z dnia 20. VIII. 1930 r. Ciśnienie średnie w mm. 761. Temperatura średnia -1-18. Temperatura najwyższa -1-23. Temperatura najniższa 1-14.

URZĘDOWA

Prezes Izby Kontroli Państwa w Wilnie p. Jan Pietraszewski w dniu dzisiejszym powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Prezes Izby Skarbowej p. Edward Katynski powrócił z urlopu wypożyczkowego i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

POCZTOWA

Wyjaśnienie. W okólniku telegraficznym nr. 192 uruchomienie urzędu nadawczego z nazwą: Wilno Targi Północne podano „wypłaty” przekazów pocztowych — ma być „wplata” przekazów pocztowych. Nowy spis abonentów telefonicznych. Wyszły z druku urzędowy spis abonentów sieci telefonicznej okręgu Wilno.

MIEJSKA

Czas zyciociela miejskiego. Z powodu licznych skarg Magistrat w porozumieniu z władzami administracyjnymi zarządził że zyciociela miejski ma prawo wypływać psy w okresie letnim do g. 8 rano zaś w okresie zimowym do godz. 8.30, w każdym innym czasie tylko na wezwanie policji.

Letem roku ubiegłego zginęła niespodziewanie Stanisława Sudenisówna, mieszkanka wsi Miszkinele, gminy Niemienyczki.

Latem roku ubiegłego zginęła niespodziewanie Stanisława Sudenisówna, mieszkanka wsi Miszkinele, gminy Niemienyczki. Poszukiwania nie dały rezultatów, zaś narzeczony jej Stanisław Orszewski z tej samej wsi twierdził że Sudenisówna udała się do Wilna w celu znalezienia pracy.

Orszewskiego podejrzano, że sprzątał gdzieś dziewczynę, bowiem wiadomo było, że nachodził go stale, żądając zaopiekowania się ich dzieckiem. Jednakże władze nie miały żadnych dowodów w rękę.

Wczoraj stanął on przed Sądem Okręgowym i został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia.

Najbliższa premiera. W sobotę wchodzi na repertuar teatru Lutnia jedna z ostatnich komedji Z. Kaweckiego „Para nie para”.

Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Ostatnie przedstawienie komedji „Papa”. Jedną z najlepszych i najfajniejszych sztuk wspaniałego repertuaru, święta komedja Caillauda i Flersa „Papa” grana będzie dziś po raz ostatni, potem zupełnie zjeździe z repertuaru.

Jutrzejsza premiera. Na dzień jutrzejszy zapowiedzianą została premiera dwóch komedji polskich „Marcowy kawaler” Bliżńskiego, oraz „Majster i czeladnik” Korzenińskiego.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Krew na piasku, Heljos — Niemierna miłość, Światowid — Wielkiemu motyl, Wanda — Gdzie się kończy ulica i Człowiek śmiechu. Piccadilly — Przedwiośnie i Niefortuny jeździec. Kino Miejskie — Motocyklem ponad obłoki.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Wypadki w ciągu doby. Od 19 do 20 bm. zanotowano wypadków 47 — wtem kra dzieży 6, opilstwa 13, przekroczeń administracyjnych 16.

Okradzenie komisarza Kasy Chorych. Nocy wczorajszej niewiadomym sprawcy dostali się do piwnicy mieszkanca p. Herla przy ulicy Dziennej 16 i wyneśli różne artykuły spożywcze i stoł dwębli.

Złodziej na dworcu. Na stacji osobowej w Poczekalni III klasy został zatrzymany przez policję na gorącym uczynku kradzieży walizki Łukmiewicza Bolesława 9.

Zagadkowy trup pod Oszmianą. W dniu 17 bm. w lesie koło wsi Za horniki gminy polskiej pow. Oszmiańskiego w odległości 1/4 km. od traktu Oszmiana — Wilno znaleziono zwłoki mężczyzny którego tożsamość nie została dotychczas ustalona.

Usiłowanie samobójstwa. Skorowski Zysel (Węgłowa 17) podrażnił sobie brzytwą gardło. Pogotowie ratunkowe odwiezło go do szpitala w stanie nie zagrożającym życia.

Słupy nabój wybił ulano w oko. Na polach ćwiczeń 10 p. ul. (Rejon Suwałki) starszy szan. Niedźwiedzi Władysław został ranny w oko słupem nabojem w oko.

Stan Niedźwiedzkiego ciężki. Jeżdża po przednich. Przy ul. Kalwaryjskiej autobus 14420 prowadzony przez szofera Olszewskiego Ignacego (Ponarska 31) najechał na Mleczkę Aleksandrę (Chocimska 26) uderzając ją blonikiem. Szofer nie dawał sygnałów ostrzegawczych.

Młodociągnięci nożownik. Wczoraj wieczorem powstała bójka między Miankownym Arseniem lat 13 a Zejmanem Antonim lat 14 w czasie której Miankowi uderzył Zejmana nożem w pierś. Pogotowie tego ostatniego odwiezło do szpitala.

Rozprawa nożowa między podociercami. W Krasnem kapral 8 szw. K.O.P. Burkiewicz w czasie bójki z plutonowym Sokolowskim zranił go ciężko nożem w prawą rękę.

TEATR I MUZYKA

Teatr miejski w Lutni. Dziś i jutro ukaże się po raz ostatni doskonała komedja Verneulla „Kochanek Pani Vidal”, odznaczająca się wybornym humorem. Interesującym ujęciem myśli przewodniej. Artyści biorący udział w tem przedstawieniu z J. Wernicz i J. na czele, tworzą świetnie zgrany zespół.

OKROPNA ZBRODNI I 15 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Letem roku ubiegłego zginęła niespodziewanie Stanisława Sudenisówna, mieszkanka wsi Miszkinele, gminy Niemienyczki. Poszukiwania nie dały rezultatów, zaś narzeczony jej Stanisław Orszewski z tej samej wsi twierdził że Sudenisówna udała się do Wilna w celu znalezienia pracy.

Orszewskiego podejrzano, że sprzątał gdzieś dziewczynę, bowiem wiadomo było, że nachodził go stale, żądając zaopiekowania się ich dzieckiem. Jednakże władze nie miały żadnych dowodów w rękę.

Wczoraj stanął on przed Sądem Okręgowym i został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia.

Najbliższa premiera. W sobotę wchodzi na repertuar teatru Lutnia jedna z ostatnich komedji Z. Kaweckiego „Para nie para”.

Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Ostatnie przedstawienie komedji „Papa”. Jedną z najlepszych i najfajniejszych sztuk wspaniałego repertuaru, święta komedja Caillauda i Flersa „Papa” grana będzie dziś po raz ostatni, potem zupełnie zjeździe z repertuaru.

Jutrzejsza premiera. Na dzień jutrzejszy zapowiedzianą została premiera dwóch komedji polskich „Marcowy kawaler” Bliżńskiego, oraz „Majster i czeladnik” Korzenińskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Wypadki w ciągu doby. Od 19 do 20 bm. zanotowano wypadków 47 — wtem kra dzieży 6, opilstwa 13, przekroczeń administracyjnych 16.

Okradzenie komisarza Kasy Chorych. Nocy wczorajszej niewiadomym sprawcy dostali się do piwnicy mieszkanca p. Herla przy ulicy Dziennej 16 i wyneśli różne artykuły spożywcze i stoł dwębli.

Złodziej na dworcu. Na stacji osobowej w Poczekalni III klasy został zatrzymany przez policję na gorącym uczynku kradzieży walizki Łukmiewicza Bolesława 9.

Zagadkowy trup pod Oszmianą. W dniu 17 bm. w lesie koło wsi Za horniki gminy polskiej pow. Oszmiańskiego w odległości 1/4 km. od traktu Oszmiana — Wilno znaleziono zwłoki mężczyzny którego tożsamość nie została dotychczas ustalona.

Usiłowanie samobójstwa. Skorowski Zysel (Węgłowa 17) podrażnił sobie brzytwą gardło. Pogotowie ratunkowe odwiezło go do szpitala w stanie nie zagrożającym życia.

Słupy nabój wybił ulano w oko. Na polach ćwiczeń 10 p. ul. (Rejon Suwałki) starszy szan. Niedźwiedzi Władysław został ranny w oko słupem nabojem w oko.

Stan Niedźwiedzkiego ciężki. Jeżdża po przednich. Przy ul. Kalwaryjskiej autobus 14420 prowadzony przez szofera Olszewskiego Ignacego (Ponarska 31) najechał na Mleczkę Aleksandrę (Chocimska 26) uderzając ją blonikiem. Szofer nie dawał sygnałów ostrzegawczych.

Młodociągnięci nożownik. Wczoraj wieczorem powstała bójka między Miankownym Arseniem lat 13 a Zejmanem Antonim lat 14 w czasie której Miankowi uderzył Zejmana nożem w pierś. Pogotowie tego ostatniego odwiezło do szpitala.

Rozprawa nożowa między podociercami. W Krasnem kapral 8 szw. K.O.P. Burkiewicz w czasie bójki z plutonowym Sokolowskim zranił go ciężko nożem w prawą rękę.

CHODZĘ PO MIEŚCIE

Zeszłej niedzieli spotkałem znajomą. Pędził zaspany, zajęty czemś, zaferowany. Już zdążył, zoczywszy mnie, kordjalnie, swoim zwyciężajem, witać się zaczął.

Jak masz się? Już dawno szukam ciebie. Musisz zaraz ze mną do Bernardyńskich. Pokażę ci. Ot, robisz, tak robisz, Niech ich kaczki!

Posłaliśmy. Znajomy mój pędził przodem, jakby mu lat ze dwadzieścia ujęto. Ledwie nadążyć mógł za nim.

Osłabiło go musiło być widokowo, ten nasz marsz do Ogrodu Bernardyńskiego. Lu także wykonywali, żeby swym gościom dać możność przejścia suchą nogą z Bernardyńki na Górę Trzykrzyską, którą parę zakochane i netykko zakochane, ponoć lubią wiele.

I zrobili most. Ale zabawa trwała jedno popołudnie i wieczór jeden, a czas to ma do siebie, że prędko leci. Otóż jeszcze się ludziska nie zdążyli dogodnością nową nacieszyć, a tu już szach - mach, część mostu niema.

Zakochane pary furji dostają, czemu jednak mój znajomy się wścieki — tego nie wiem. I wiedzieć, zresztą, nie mogę, nie że dyskretny człowiek jestem.

W każdym razie Magistratowi medal trzeba dać za pieczęć nad moralnością publiczną, bo chyba tylko ze względu na nią, mostu od saperów nie odkupił.

Znajomek mój twierdzi, że miasta gospodarczo pewno saperskiej inowacji nie zauważyli, wydaje mi się jednak to przypuszczenie nie nieludzkim, ponieważ widzę, że przez usta jego przemawia zawód osobisty.

Pary zakochane kłopot mają na miejsce swych marzeń musząc „drałować” około, o koscary się ocierając a moralność publiczną ręce zaciera. Bravo Magistrat!

Jedna tylko bieda, to to, że Targi nasze się zbliżają, a z ich otwarciem, kiedy ludziska stąd i zowąd się zjadą, może być z racji mostku na Wilence duże wstyd, choć to rzecz mała.

Jak ustaliła komisja wbrew pierwotnej wersji było to zwłoki samego zbrodniarza Platona Sitki, który po zamordowaniu matki i porażeniu kilku osób w obłąkaczym szale rzucił się do płonącej stodoły kończą w ten sposób życie.

Jaką była w tem tragicznym zajściu rola ojca zbrodniarza, który od dłuższego czasu żył w separacji z Anną Sitką, zamordowaną przez wyrodzonego syna, wykaże prowadzone przez władze sądowne śledztwo.

W każdym razie wiele zdaje się wskazywać że on był moralnym ojcem zbrodni.

Szczegóły zbrodni w pow. Baranowickim

W uzupełnieniu do podanej już telefonicznej wiadomości, zamieszczonej w niedzielnym numerze o kainowej zbrodni, dokonanej przez 21-letniego Platona Sitkę we wsi Kragle w pow. baranowickim, dowiadujemy się o nowych szczegółach.

Zbrodniarz po zamordowaniu siostry matki wybiegł w obłąkaczym szale na podwójne i pobiegł do sąsiedniego domu, gdzie rzucił się na Annę Pietkiewicz, która w czasie szamotaniny się zranila w rękę. Pietkiewiczowa dzięki przytomności umysłu oraz pomocy, z którą jej przysłała matka Regina, zdolała zbrodniarza wywać siekierą z ręki i w ten sposób tylko uniknąć niechybnej śmierci.

Zbrodniarz z wybiegł wówczas na podwórko swego domu, schwył drugą siekierę, którą usiłował zamordować pasącego w pobliżu budynku było Antoniego Pietkiewicza, raniąc go dwukrotnie bardzo ciężko siekierą w głowę.

Po uporaniu się z Pietkiewiczem, który pod uderzeniami siekiery padł zbroczony krwią, zbrodniarz rzucił się pędem przez wieś raniąc napotkanych po drodze Gregorowicza Józefa i Zofję Ręczuska, a dobiegłszy do swojej zagrody podpalił stodołę.

Z działalności woj. Związku Straży Pożarnej woj. Wileńskiego

Oprócz codziennej pracy którą Związek wykonywuje swoimi siłami fachowymi, na terenie województwa przez ilustrację i szkolenie egzystujących oraz organizację nowych straży pożarnej dokonywanych przez instr. zastawianych na każde dwa powiaty, w ostatnim czasie przedjudym Związku zajęte jest organizacja „Tygodnia Strażackiego”, budzącego znaczne zainteresowanie wśród strażactwa i części społeczeństwa interesującego się obroną przeciwpożarową, który od będzie się podczas trwania Targów Północnych od 21-go do 28-go września w Wilnie.

Rada Związku w osobie Pana Wojewody Władysława Raczkiewicza wraz z zarządem Związku w osobach pp. prezesa M. Bodanowicza, wiceprezesa St. Kirtkisa wicewojewody wileńskiego, dyrektora O. Raczkiewicza, kuratora S. Pogorzelskiego, naczelnika J. Rakowskiego, dyrektora M. Biernackiego, komendanta M. Waligory i inspektora inż. S. Szuberta przygotowała odezwę do społeczeństwa województwa wileńskiego w której oprócz ogólnego programu „Tygodnia Strażackiego” przedstawia cyfrowy stan obrony przeciwpożarowej zagranicą, w Polsce a w szczególności na Wileńszczyźnie.

Z cyfr tych dowiadujemy się, że jeżeli w Belgii, Francji, Niemczech lub Czechosłowacji 1-na straż przypada na 8 — 12 km. kw. a w Polsce w województwie kieleskim 25 km. kw., łódzkim 19 km. kw., to w województwie wileńskim 1-na straż na 177 km. kw. Cyfry te wyjaśniają powody masowych pożarów.

W programie „Tygodnia Strażackiego” na szczególną uwagę zasługują dzień 20-go września w Wilnie.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

W dniu tym Związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wieki średni do chwili obecnej w Wilnie, oraz odpisy strażackie. Uczestnicy pochodów będą ubrani w kostiumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, które imi służyły w przeszłości.

Obozy Wileńskiej Chorągwi Męskiej Z. H. P.

Obozownictwo, ten najważniejszy dział wychowawczy pracy harcerskiej, rozwija się na terenie Chorągwi z każdym rokiem pomimo trudności materialnych. Z każdym rokiem zwiększa się ilość obozów i harcerscy przebywający w obozach. Świadczy o tym, że drużyny pracują coraz lepiej, że zwiększa się ilość drużyn posiadających sprzęt obozowy i, że starsze społeczeństwo docenia znaczenie obozownictwa.

W pięćdziesiątym roku Chorągwi Wileńska może się wykazać urządzeniem 15-tu obozów w tem: 1 kurs instruktorski, 12 obozów starych i 2 obozy wędrowne, z których dwanaście zostało już zakonczonych, a trzy trwają jeszcze do końca b. m.

Dla zorganizowania podajemy poniżej wykaz obozów.

1) Kurs podharcemistrzów i przybocznych zorganizowany przez Komendę Chorągwi i przy pomocy Państwa, Urzędu W. F. i P. W. odbył się w lipcu b. r. w obozowisku Ignalina nad jeziorem Batis. Komendantem kursu był hm. J. Czarny Grzesiak.

2) Oboz stały żeglarski „Błękitnej Jędrki Zegl.” odbył się w lipcu t. r. w obozowisku Trok nad jeziorem Galwe. Komendantem obozu był druh W. Bohdanowicz.

3) Oboz stały „Lwowski Gromady” 2 Wł. Druż. odbył się w obozowisku Woronowa. Komendantem obozu był druh S. Narowski.

4) Oboz stały 4-ej Wł. Druż. zorganizowany przy pomocy K. P. H. w postaci 1-go Pułku Artyl. Pol. Leg. odbył się w lipcu w obozowisku Leśnej koło Baranowicz. Komendantem obozu był druh A. Głęboki.

5) Oboz stały 7-ej Wł. Druż. Harc. odbył się w lipcu b. r. w obozowisku Niemna koło Lidy. Komendantem obozu był hm. P. M. Puciat. W tym obozie był również zastęp z 1-ej Niemieńskiej Drużyny złożony z młodzieży pozaszkolnej pracującej w hucie.

6) Oboz wędrowny nad Białym 8-ej Wł. Drużyny odbył się w pierwszej połowie lipca b. r.

7) Oboz stały 8-ej Wł. Druż. trwa obecnie zorganizowany przy pomocy K.P.H. w postaci 1-go Pułku Piech. Leg. koło Nowicz. Komendantem obozu jest hm. K. Skup, który był również komendantem obozu wędrownego.

8) Oboz stały 9-ej Wł. Druż. zorganizowany przy pomocy K.P.H. w postaci 6-go Pułku Piech. Leg. trwa obecnie w obozowisku Pohulanki za Podbrodziem. Komendantem obozu jest druh M. Kowalik.

9) Oboz wędrowny 11-ej Wł. Druż. nad Białym odbył się w lipcu b. r.

10) Oboz stały 11-ej Wł. Druż. zorganizowany przy pomocy K.P.H. w postaci 6-go Pułku Piech. Leg. trwa obecnie w obozowisku Pohulanki za Podbrodziem. Komendantem obozu jest druh F. Białokoz, który był również komendantem obozu wędrownego.

11) Oboz stały 1-ej Nowogrodzkiej Druż. odbył się koło Zbojska w lipcu b. r. Komendantem obozu był ph. Łodykowski A.

12) Oboz stały „Czarnej Trzcinastki” Wł. Druż. odbył się w czasie od 30-VI do 9-VIII r. b. nad jeziorem Batis na granicy litewskiej. Komendantem obozu był ph. A. Wasilewski.

13) Oboz stały 1-ej Niewińskiej Druż. odbył się w lipcu w obozowisku Meszwa. Komendantem obozu był ph. W. Pietraszkiewicz.

14) Oboz stały 1-ej Głębokiej Drużyny odbył się w lipcu b. r. nad jeziorem Batis na granicy litewskiej. Komendantem obozu był druh M. Sajkowski.

15) Oboz stały Hufca Słonimskiego odbył się w lipcu b. r. w obozowisku Niemna koło Lidy. Komendantem obozu był druh J. Klobukowski.

Z PAŃSTWA X MUZY

KOBIETA, KTÓRA BUDZI ZAZDROŚĆ

Przygody niemieckiej gwiazdy filmowej w Hollywood

Kobieta, która budzi zazdrość? — Co za głupi tytuł! Przecież każda kobieta budzi zazdrość chyba, że jest tak brzydka, jak lekko podwarszawska, które wszak też znajduje swoich amatorów.

To wszystko prawda, ale nie każda kobieta może powiedzieć o sobie, że zazdrość ją wzbudziła u innych, stała się dla niej przeszkodą w karierze.

A tak właśnie było ze znaną artystką filmową Marleną Dietrich, która zmuszona jest obecnie zamienić złotodajny Hollywood na mniej egzotyczny teren działania.

Początek całej tej historii sięga kilka lat wstecz, kiedy to w jednym z teatrów berlińskich Marlena Dietrich zaczęła występować, jako mała wiedeńska aktoreczka o złośliwych włosach i bajecznych nożach.

Była ulubienicą publiczności, ale brakowało jej szerszych horyzontów i rozleglejszego pola działania. W tym czasie przybył do Berlina reżyser filmowy z Hollywood, Józef Sternberg, którego przenikliwe oko i wrodzony zmysł artystyczny odrzużył w młodej aktorce niepospolity talent.

On dopiero potrafił doprowadzić do rozwoju całą gamę uzdolnień Marleny i pod jego wpływem przeżyła ona przeobrażenie z poczwarki w motyla. Wpędził też w filmie p. t. „Niebieski Anioł” stanęła w szerebie pierwszych gwiazd niemieckich i otrzymała świetne engagement do Hollywood.

Tymczasem z zapalem filmowała w Berlinie, ciesząc się swym powodzeniem i pijąc pełnymi haustami z czary radości, jaką jej podawało życie. Koroną jej szczęścia było, harmonijne pojęcie małżeństwa z kochanym człowiekiem i małutką córeczką, prawdziwe pięciodelko obojga rodziców.

Na szybki rozwój młodej pięknej aktorki zazdrośnym okiem patrzyła żona reżysera Sternberga, sama niedługo artystka filmowa, która podejrzewała Marlenę Dietrich o bliższy stosunek ze swym mężem. Prózno oboje tłumaczyli się, że łączą ich tylko wspólne upodobania artystyczne oraz praca w atelier filmowym.

Trzeba więc było odzyskać utracone zaufanie i w tym celu zaangażowano Haysa, którego magnaci filmowi poznali w czasie kampanii wyborczej, gdy u nich zamawiali filmy propagandowe.

Podczas nakręcania tych filmów wykazał niezwykłe zrozumienie, genialną pomysłowość, takt i zręczność dyplomaty. W chwil krytycznej przypomniał sobie te zalety w Hollywood i osądził, że jedynie on zdoła ich wyprowadzić z przykrej sytuacji.

Wielki mianowicie o tajemniczą śmierć młodej artystki w mieszkaniu znanego komika, wywołaną jakoby jego brutalnym zachowaniem się. Oskarżony — jeżeli nie o zabójstwo, to w każdym razie o moralną odpowiedzialność, — musiał się pożegnać z karierą filmową, gdyż oburzona publiczność nie chciała go więcej oglądać na ekranie i nawet zaczęła silnie bojkotować Hollywood, jako ośrodek zepsucia.

Trzeba więc było odzyskać utracone zaufanie i w tym celu zaangażowano Haysa, którego magnaci filmowi poznali w czasie kampanii wyborczej, gdy u nich zamawiali filmy propagandowe.

Podczas nakręcania tych filmów wykazał niezwykłe zrozumienie, genialną pomysłowość, takt i zręczność dyplomaty. W chwil krytycznej przypomniał sobie te zalety w Hollywood i osądził, że jedynie on zdoła ich wyprowadzić z przykrej sytuacji.

Wybór okazał się bardzo szczęśliwy: w krótkim czasie udało się Haysowi zrehabilitować Hollywood w opinii ogólnej. Od tego czasu ma on biuro, na którego utrzymanie łoży większość wytwórni filmowych. Każdy scenarzysta musi przejść przez jego ręce i zyskać aprobatę „dyktatora”. On też informuje wytwórnie o nastrojach publiczności, udziela opinii co do wymagań cenzury i do do przepisów prawnych, obowiązujących w poszczególnych miastach, prowadzi w imieniu filmowych wytwórni pertraktacje z publicznością i prawnymi związkami i instytucjami i łagodzi konflikty.

leny Dietrich, ani nawet wytwórnia Paramount, która nie mogła dla jednej aktorki zaryzykować powodzenia filmu, nakręconego olbrzymim kosztem.

Marlena opuszcza więc Hollywood, i jedzie tymczasem do Marokko, gdzie również dla Paramountu nakręcający jest film, w którym ma ona grać pierwszą rolę.

Amerkańska moralność zwyciężyła na całej linii, i może spać spokojnie. Zbudzą ją chyba tylko nocne walki funkcjonariuszów prohibicji z pijakami, oraz strzały bandytów napadających na banki i co lepszych milionerów.

DYKTATOR FILMU

W tych dniach odbyła się w Paryżu europejsko - amerykańska konferencja filmowa, której celem było zatłumienie sporu o patenty na filmy dźwiękowe.

Przedstawicielem grupy europejskiej był Henry Kuchenmeister, amerykańskiego Willi Hays, dyktator amerykańskiego świata filmowego. Hays zajmuje w całym świecie nader charakterystyczne i wpływowe stanowisko „męża zaufania” — stanowisko doskonale przytem wynagradzane, gdyż roczna jego pensja wynosi poważną sumę 100.000 dolarów.

O jego obecnej karierze zadecydowały dwie okoliczności: wybory prezydenta Hardinga i skandal z komikiem filmowym „Fatty”, „Arbuckie” — „dyktator” był wówczas kierownikiem biura propagandy stronnictwa republikańskiego i nie mało się przyczynił do wyboru Warren Hardinga.

Mianowany przez niego ministrem poczty, — krótko pozostawał na tem stanowisku gdyż w 1922 roku zwrocił się do niego przedsiębiorcy filmowi, mocno zakłopotani sytuacją wytworzoną przez tak zw. Fatty-skandal.

Chodziło mianowicie o tajemniczą śmierć młodej artystki w mieszkaniu znanego komika, wywołaną jakoby jego brutalnym zachowaniem się. Oskarżony — jeżeli nie o zabójstwo, to w każdym razie o moralną odpowiedzialność, — musiał się pożegnać z karierą filmową, gdyż oburzona publiczność nie chciała go więcej oglądać na ekranie i nawet zaczęła silnie bojkotować Hollywood, jako ośrodek zepsucia.

Trzeba więc było odzyskać utracone zaufanie i w tym celu zaangażowano Haysa, którego magnaci filmowi poznali w czasie kampanii wyborczej, gdy u nich zamawiali filmy propagandowe.

Podczas nakręcania tych filmów wykazał niezwykłe zrozumienie, genialną pomysłowość, takt i zręczność dyplomaty. W chwil krytycznej przypomniał sobie te zalety w Hollywood i osądził, że jedynie on zdoła ich wyprowadzić z przykrej sytuacji.

Wybór okazał się bardzo szczęśliwy: w krótkim czasie udało się Haysowi zrehabilitować Hollywood w opinii ogólnej. Od tego czasu ma on biuro, na którego utrzymanie łoży większość wytwórni filmowych. Każdy scenarzysta musi przejść przez jego ręce i zyskać aprobatę „dyktatora”. On też informuje wytwórnie o nastrojach publiczności, udziela opinii co do wymagań cenzury i do do przepisów prawnych, obowiązujących w poszczególnych miastach, prowadzi w imieniu filmowych wytwórni pertraktacje z publicznością i prawnymi związkami i instytucjami i łagodzi konflikty.

Wybór okazał się bardzo szczęśliwy: w krótkim czasie udało się Haysowi zrehabilitować Hollywood w opinii ogólnej. Od tego czasu ma on biuro, na którego utrzymanie łoży większość wytwórni filmowych. Każdy scenarzysta musi przejść przez jego ręce i zyskać aprobatę „dyktatora”. On też informuje wytwórnie o nastrojach publiczności, udziela opinii co do wymagań cenzury i do do przepisów prawnych, obowiązujących w poszczególnych miastach, prowadzi w imieniu filmowych wytwórni pertraktacje z publicznością i prawnymi związkami i instytucjami i łagodzi konflikty.

Wybór okazał się bardzo szczęśliwy: w krótkim czasie udało się Haysowi zrehabilitować Hollywood w opinii ogólnej. Od tego czasu ma on biuro, na którego utrzymanie łoży większość wytwórni filmowych. Każdy scenarzysta musi przejść przez jego ręce i zyskać aprobatę „dyktatora”. On też informuje wytwórnie o nastrojach publiczności, udziela opinii co do wymagań cenzury i do do przepisów prawnych, obowiązujących w poszczególnych miastach, prowadzi w imieniu filmowych wytwórni pertraktacje z publicznością i prawnymi związkami i instytucjami i łagodzi konflikty.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Z dnia 20 sierpnia 1930 r.

Waluty i dewizy:

Dolary 8,88 i pół — 8,90 i pół 8,86 i pół	Belgia 124,58 — 124,89 — 124,27.	Holandja 359,07 — 359,96 — 358,16.
London 43,40 i pół — 43,51 i pół — 43,29 i pół	Nowy York 8,904 — 8,924 — 8,888.	Nowy York kabel 8,914 — 8,934 — 8,894.
Paryż 35,05 — 35,14 — 34,96.	Praga 26,44 — 26,50 — 26,38.	Szwajcaria 173,33 — 173,76 — 172,90.
Stokholm 239,55 — 240,15 — 238,95.	Wiedeń 125,94 — 126,25 — 125,63.	Włochy 46,69 — 46,81 — 46,57.

Berlin w obrotach prywatnych 212,85.

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

Pierwsze Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

Polskie Kino „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Od dnia 20 do 24 sierpnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:
„Motocyklem ponad obłoki”
 Wielki film sportowy, obrazujący wyprawę w Alpy Dolomitowe. Aktów 7. Nad program: 1) **Proces marjaritów w Plocku** — w 1 akcie, 2) **Lot Czaplina przez Atlantyk** — komedia w 1 akcie. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Następny program: „WIKING”.

DZIŚ: **Rudolf Valentino III!** Firma Paramount ogromnym nakładem trudu i pieniędzy odzwiekowała najlepszy jego film reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w-g powieści najnowszego z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza. Nad program: Dodatek muzyczno-śpiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr. Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1zł. **Wielki przebój dźwiękowy** Najpotężniejsze arcydzieło miłośne. **Miłość i bohaterstwo lotników p.t.** Miłość i bohaterstwo lotników p.t. W rol. gl.: czarująca COLLEEN MORRE oraz CARY COOPER. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

Dziś! Niebywała najnowsza sensacja! Niezapomniany „Ben-Hur” — RAMON NOVARRO jako „POGANIN” w nowej kreacji p. t. „Gdzie się ulica kończy” Egzotycki przepiękny film w 8 akt. W roli gl. **Ramon Novarro** i **ALICE TERRY**. Nad program: Pożne arcydzieło p-g powieści **Victoria Hugo** p. t. „Człowiek śmiechu” tragedia w 12 akt. W rol. gl. **Conrad Veidt**, urocz. **Mary Philbin** i **Olga Baktanova**.

KOMUNIKAT
Szczęśliwe LOSY do 5-ej klasy XXI-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej
 Ciągnięcie które rozpoczyna się dnia 9 września i trwać będzie do dnia 14-go października r. b.
JUŻ SA do nabycia w słynnej i najszczęśliwszej kolekturze **H. Minkowski**
 Wilno, Niemiecka № 35. Tel. 13-17, P.K.O. 80.928
 Centrala: Warszawa, Nalewki 40, tel. 296-35 i 195-81, PKO 3553
 ODDZIAŁY: LIDA, ul. Suwalska 28, tel. 136, P. K. O. 20.439
 PALESTYNA, Tel-Awiv, ul. Jawnyel 25.
 Śpieszcie czemprędzej do nas po szczęśliwe losy, aby zabezpieczyć sobie i rodzinie swojej dobrą przyszłość. Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotną pocztą po wpłaceniu na konto P. K. O. № 80.928.

PRZETARG
 Wydział Powiatowy Sejmiku Wileńskiego ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie robót budowlanych z dostarczeniem materiałów przy odbudowie gmachu Sejmiku Wileńskiego położonego w Wilejce przy ul. św. Jerskiej. Przetarg odbędzie się w dniu 1 września 1930 roku o godzinie 12-ej w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Wilejce przy ul. Piłsudskiego 4 gdzie winny być złożone pisemne oferty w tymże dniu do godziny 10-ej łącznie z pokwitowaniem Kasy Wydziału Powiatowego w Wilejce (ul. S-to Jerska gmach Starostwa) na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofiarowanej sumy. Ogólne warunki przetargu i słupek kosztorys otrzymać można w kancelarii Powiatowego Zarządu Drogowego za zwrotu kosztów wykonania. Warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy oraz ogólne przepisy Min. Rob. Publ. o przetargach które dla oferenta są obowiązujące można oglądać codziennie od 12 do 13 w Biurze Zarządu. Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zamiechania.
 Przewodniczący Wydziału Powiatowego **J. NEUGEBAUER.**

Poszukujemy sublokatora lub sublokatorów
 NA PIĘĆ POKOI W DOMU PRZY UL. MICKIEWICZA 4.
 Wiadomość Zamkowa 2. Adm. „Słowa” od 9 do 10.

PIANINA I FORTEPIJANY
 światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn, A. Drygas, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie w 1929 r.
K. Dąbrowska WILNO, ul. Nieniecka 3, m. 6. CENY FABRYCZNE.

AKUSZERKI LOKALE RÓŻNE
AKUSZERKA SMIAŁOWSKA 1 lub 2 pokoje Kwiaty — filon dendron meubl. z oddz. wejśc. i fiskus do sprzedania oraz Gabinet Kosmetyczny, usługa zmasaż. J. Jasinskiego 10—24. ki, pięgi, wargy, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46. Oglądać od 5—6. —2

W Warszawie
Do wynajęcia do wspólnego komfortowego pokoju z 2 pokojami dużymi z kuchnią, łazienką, wycieczką gazową, łazienką uczelnia. Dowiedzieć się i wszystkie warunki w „Słowie” u C.M. —3
W Warszawie do wspólnego komfortowego pokoju z 2 pokojami dużymi z kuchnią, łazienką, wycieczką gazową, łazienką uczelnia. Dowiedzieć się i wszystkie warunki w „Słowie” u C.M. —3
Najdogodniej lokaty hipoteczne i inne załatwia. Dom H.-K. „Zachęta”, Mickiewicza 1, tel. 9-05. —0

KOSMETYKA
Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Lecznicy. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
Broda kobiecą konserwuje, usuwa jej odświeża, usuwa jej swazy i braki. Masaż twarzy i ciała (pańce). Szlachetne osłanianie twarzy. Wypadanie włosów czarne, umiarkowane z wyjątkiem. Najnowsze godnym miejscem do zdobycze kosmetyki i wyjątkiem. Mickiewicza 62—8. —2
 Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.

Pokoje dwa 5—6 pokoi z wygodnymi. Wiadomość: Pensjonat Cwyniński, Benedyktynska 2, pokój 11, od 11—1 i 4—5 p.p. —0
Technik budowlano - drogowy przyjmuje akordowo wszelkie obliczenia, rysunki i sporządzanie rachunków. Sub. „Słowo” 1. —0

ZGUBY
Przyjęcie uczniów w prowincji na mieszkanie z utrzymaniem. Elektryczność, fortepian. Wilno, ul. Piwna 10—13. Stankiewiczowa. —0
Przybłąkał się pies „wiłk”, do odebrania Wilno, ul. Piwna 10—13. Stankiewiczowa. —0
 nie zgłosił się, wówczas uważam go za własnego. —0

ZADAJCIE
 we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

WĘGIEL górnośląski i dąbrowicki o wysokiej kaloryczności, wagonowo i detalicznie z dostawą w zaplombowanych wozach od pół tonny
 poleca **Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy**
 Wilno, Zawalna № 9, tel. 323. —2

A. ARMANDI. 11) WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD

Gerald bał się, by jakim nieostrożnym słowem nie została zerwana pąjąca nić ich szczęścia. Pragnął zachować obraz Arabelli takiej, jaką w swej wyobraźni stworzył, bał się najmniejszego cienia.
 — Nie trzeba, kochana, — szeptał tuląc ją do siebie, — kocham cię i wierzę, że ty mnie kochasz. — O niczem więcej nie chcę słyszeć. Jedyną osobą, która może przeszkodzić naszemu małżeństwu, ty jesteś.
 — Geraldzie, mój najmilszy! Jakże możesz tak mówić!
 — A więc, nie mówmy o tem. Mój ojciec nie odmawiał mi nigdy w niczem. Pojadę do Barranco i zaraz wrócę do ciebie. Jeśli nie będziesz chciała mieszkać w pustyni, ojciec napewno pozwoli mi wyjechać tam, gdzie ty zechcesz.
 — W Meksyku jest pełno kopalni, a ja mam dyplom.
 Arabella zdziwiła się:
 — Jaki dyplom?
 — Nie wiesz? Dyplom inżyniera górnika.
 Uśmiechnęła się zmieszana.
 — Geraldzie, mnie się zdaje, że brzydko zrobiliśmy...
 — Co brzydkiego zrobiliśmy, Bello?
 — Z temi dyplomami. Kupując je myślałam tylko o naszych ojcach. Ale jeśli ty pójdziesz do kopalni...
 — Roześmiał się wesoło.
 — Poczekaj!...
 — Wybiegł do pokoju i przyniósł fałszywy dyplom, szybko rozwinął papier i podpalil róg jego zapalka.

— Co robisz? — przestraszyła się dziewczyna.
 — Fajerwerk, dla uczczenia naszego święta!
 Rzucił palący się papier do przepaści. Żółty ogień zwolna krążył spadając coraz niżej, aż zniknął.
 Bella była zdziwiona i zmartwiona...
 — A ja dla tego dyplomu mało co nie spóźniłam się na pociąg! Cóż zrobisz teraz?
 — Jeśli będzie trzeba skorzystam z drugiego.
 — Jakiego drugiego?
 — Prawdziwego, który wydano mi w Barclay.
 — Więc tobie dali dyplom?
 — Ja myślę!
 Uszczęśliwiona i nadąsana, patrzyła na niego.
 — O, Gerry, jak to dobrze! Dlaczego mi tego nie powiedziałeś?...
 — Tak musiałem zrobić.
 — POCO?
 — Aby mieć pretekst do spełnienia twej prośby i przyjechania z tobą tutaj.
 To mówiąc, przytulił ją mocno do siebie.
 Z udanem oburzeniem, odsunęła się od niego, i kładąc mu ręce na ramionach, zawołała:
 —Geraldzie! Jak tobie nie wstyd! Ile trudności robiłeś, zanim zgodziłeś się jechać! I bilety, i moja „opiekunka” czekająca na mnie. A wszystko to na to, by potem powiedzieć: „ja sam chciałem tam jechać z tobą!”
 — Bywają rzeczy, których pragnie gorąco, ale się ich jednocześnie obawia!
 — Ale teraz nie żałujesz?
 — Zauję.
 Serdecznie przycisnął ją do siebie i szepnął:

— Najdroższa! Żałuję tego, że wcześniej nie domyśliłem się o swem szczęściu!...
 Złe czy dobrze, raczej źle niż dobrze. Gerald ułożył się w wannie, gdzie Bella, śmiejąc się srebrzyście, zarzuciła go poduszkami.
 Powołał i jakby z zalem zamknął drzwi za sobą.
 Wanna okazała się zbyt krótka. Okutany w płaszcz kąpielowy, rozłożył się więc na podłodze. Ale sen nie nadchodził. Myśli krążyły wściekle w jego mózgu, napełniając go coraz większym szczęściem i gorączkowym podnieceniem.
 Zwolna myśli jego zaczęły się koncentrować dokoła następnego dnia. Iosemitska Dolina już była zwiedzona, należało wracać. Zamiast budzić się o świcie, po krótkim śnie, Gerald zdecydował wyprzedzić jutrzeńkę.
 Ubrał się więc i ostrożnie otworzył drzwi, chcąc dostać się na balkon.
 Przez otwarte okno widać było bla de niebo. Z dna doliny podnosiła się poranna mgła. Gerald na palcach podszedł do łóżka. Arabella spała spokojnie z odkrytymi ramionami, jakby wykutem z marmuru. Uczucie bezgranicznej czułości zalało serce Geralda. Czulił się u szczytu szczęścia, gdy tak patrzył na jej cudne rysy i wsłuchiwał się w równy spokojny oddech... Nachylił się i ostrożnie ucałował jej piękne, czyste czoło.
 Dziewczyna nie poruszyła się. Ale, kiedy podniósł głowę, zobaczył jej oczy szeroko otwarte.
 Uśmiechnęła się do niego, szepcząc:
 — Kocham ciebie. Myślałam o tobie!...

Zorza za oknami gasiła gwiazdy, zalewając srebrem i purpurą szare niebo.
ROZDZIAŁ V
Na granicy „suchego” kraju
 — Zeby djabł przetrząsnął kieszki temu, kto wymyślił picie wody! Gotów jestem zamienić raj na butelkę mojego piwa!
 Meksykańscy nie piją nic w czasie jedzenia. Senor N epomuceno kończył właśnie obiad. Przekleństwo i wyzwiska spływały z jego ust, jak kamienie w czasie trzęsienia ziemi.
 — Przekleństwo aduanero *) włoży się po ulicy jak mucha w mleku! Zeby go wszyscy djabli wzięli!
 Amerykański celnik, przechodząc w pobliżu, rzucił na mówiącego podejrzliwie spojrzenie. N epomuceno, splunął gniewnie i zapalił tanie cygaro. Celnik przeszedł kilkadziesiąt kroków i znów zawrócił.
 — Pies! — mruknął przez zęby meksykańczyk.
 Negales jest to maleńkie miasteczko położone po obu stronach meksykańsko - amerykańskiej granicy. Granica ta przechodziła środkiem głównej ulicy, dzieląc miasteczko na dwie części. Dostyc było przejść na drugą stronę, aby znaleźć się na obcym terytorjum. Zresztą przejść przez ulicę nie jest łatwo: człowiek, nie mający na paszporcie wizy, musi płacić urzędnikowi komory celnej dwa dolary.
 Przed trzema dniami, przysłany tutaj przez ojca Arabelli, N epomuceno, przestąpił niechcący linję graniczną, co kosztowało go cztery

srebrne piastry z wrytym na nich meksykańskim orłem.
 W zamian otrzymał kwitek z pieczęcią stanu Arizony. N epomuceno znał cenę srebrnych piastrow i nie lubił się z niemi rozstawiać. W komrze celnej zrobił całą awanturę, ale zapłacił, gdy zagrożono mu odebraniem konia.
 Dwie są bowiem rzeczy, które stanowią jakby uosobienie godności meksykańczyka: kapeluszy i koń. Całe ubranie „ranzera” jest warte kilka piastrow zaledwie, ale za kapeluszy gotów jest zapłacić dwadzieścia pesetasów. Koń zaś jest do tego stopnia związany z człowiekiem, że nawet żebracy, żebrzą konno, a policja aresztuje pieszych przechodniów.
 A więc N epomuceno musiał rozstać się z czterema srebrnymi monetami. Ale nie był to jedyny powód do gniewu, jaki żywił względem komory celnej.
 Znalazłszy się na terytorjum amerykańskim, a nie chcąc płacić kary po raz drugi, rozłożył się w austerji należącej do jego kompatryoty i zamówił sobie obiad. Zjadłszy talerz czarnego bobu i nieprawdopodobną ilość pierogów z wieprzowiną i cebulą, a suto zaprawionych pieprzem, poczuł ociężałość w żołądku i zażądał picia. Służąca podała mu karafkę z wodą.
 N epomuceno był zdania, że woda służy tylko do mycia. Obrażony wylał całą zawartość karafki na podłogę.
 Gospodarz obejrzał wzrokiem znawcy jego atletyczną postawę i powstrzymał się od uwag. Podszedł tylko do stołu i uprzejmie poinformował „senora”, że jego austerja leży po złej złej stronie ulicy, może więc z częstowiać gości jedynie wodą.

A każde nieposłuszeństwo mogłoby spowodować zamknięcie austerji.
 Słuchając go, N epomuceno partrzał zazdrośnie na przeciwległą stronę ulicy: była tam duża piwiarnia, a z terasy jej dolatywały wesołe podchmielone okrzyki. Zaklął głośno i rozkazał służącej:
 — Skocz no tam i przynieś mi piwa.
 — Nie mogę, senor.
 — Można, czy nie można, mówię ci: skocz po kubek piwa!
 — Aduanero nie puści mnie, senor!
 — Nie puści? zobaczymy.
 N epomuceno wstał i, grząc łokciami ostrogami, przeszedł przez ulicę.
 Tryumfująco niósł zwpomotem ku bek pieniącemu się napojowi, gdy nagle z boku wyrósł cień i zawołał:
 — Stać!
 Ranzero odwrócił się, przed nim stał urzędnik w mundurze z krótką paleczką w ręku, zapytał:
 — Czy pan rzeczywiście ma zamiar przejść przez ulicę?
 — Naturalnie, — odpowiedział hardo zapytany.
 — Czy zapłacił pan za przejście? Wolną ręką, meksykańczyk wyjął z zapasa kwit z pieczęcią Arizony. Celnik rzucił okiem na papierek i pewnym spokojnym ruchem przebił paleczką dno kubka.
 — Dobrze, może pan przejść! Niepomuceno milcząc patrzył przez chwilę na oblane pianą buty, potem wybuchnął straszniemi wyzwisłkami, urzędnik celny dodał flegmatycznie:
 — Za drugim razem każe zapłacić karę!